

TROYA (Aero/Kizo/Spec), Siano

siano, siano
koko
baka, baka
co za halo
co za halo
siano, siano
koko
baka, baka
co za halo
co za halo
siano, sani

koszula versace, versace
a na umowie 2 na rękę
większa na twoim osiedlu koleżka tu robi tą pengę
i nie wie tam
nie wie tam
czy kur* nie czai się za zakrętem
dla wszystkich wariatów nagrywam ten banger

czym biedniejsze bloki
nam największy za zwyczaj robi się kwit
czym biedniejsze bloki
tam dzieci najszybciej dorastają dziś
poczujesz smak biedy
to w ustach już więcej nie będziesz go chciał
wiec mi nie pierd*
że ktokolwiek, cokolwiek mi tutaj dał

pliki, pliki, forsa!

siano, siano
koko
baka, baka
co za halo
co za halo
siano, siano
tele tele trrrr

ty chu* możesz powiedzieć mi o dzielni
i zapachu miasta
ten chodnik pamiętam mój każdy krok, każdy krok, każdy krok
i jestem tu z tobą jeżeli w tym syfie dorastasz
ta płyta rozjebie tu każdy blok

masz w nim przyjaciela albo wroga
jasne
z pewnością da ci poznać koszmar zanim m zaśniesz
jak wpada ci zbyt łatwo budzi wyobraźnię
obracasz czyimś hajssem, wiedz że nie jest to żartem

jedni tu zapierd* do ostatniej kropli krwi
i za jaki kwit
pamiętaj by wypełnić Pit
inni mogą sobie jakoś żyć
poziom, dobre ciuchy
knajpy, dobre buchy
ważne ruchy

śledczy ścigają
nikt nie gania za to co gonisz
gonią za siano
wszyscy zaglądają gdzie
gdzie masz, gdzie masz, gdzie

jak wysoko lataasz, to ląduj stabilnie
telemark, telemark

ten szelest papierków
co zmienia z relacją z siemanką a serwus
ten szelest to niektórym przyćmił
chęć po siadaniu zębów
ten szelest, co gdy go braknie
to niektórych zmusza do pozerki
ten szelest którego masz za dużo
jesteś skłonny rozdać na tancerki

połówki Ralpha
słuchawki po 5 dych
wypłaty rozpier* w weekendy
ile jeszcze przez becle poświęcisz
niektórzy skończyli jak scratch'e pocięci
dilerzy – klienci
znajome gęby, układ zamknięty
znów zabijam kogoś, nie chcesz być następnym
o nie!

telefon nakur*
non stop ktoś na linii
no siema
jest sprawa mordeczko
spoko, spoko, wszystko załatwimy
chyba osiwieje szybciej niż Hubert
Tu towar podjeżdża szybciej niż Schumer
czas wciąż ucieka
co go nie gubię tak jak moi ludzie
tu rozchodzi się o becel, becel
mój ziom znów lata na dece dece
serce bije szybko jak palce o ...
gorąco się zawija jak palce ocb
ja nie wiem jak ty
ale spokój
coraz bardziej sennie
chce jebany kwit
ale nie zawsze to cenne

siano /6x